

Tomasz Palmirski

"Organizacje pożytku publicznego", Andrzej Ceglarski, Warszawa 2005 : [recenzja]

Kwartalnik Prawa Publicznego 6/3, 165-181

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Ceglarski, *Organizacje pożytku publicznego*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2005, ss. 191.

Recenzowana książka składa się z dwóch części. Część pierwsza (s. 9–84) stanowi merytoryczne opracowanie problematyki związanej z funkcjonowaniem organizacji pozarządowych, prowadzących działalność noszącą znamiona pożytku publicznego. W części drugiej (s. 85–191) zawarte są natomiast akty normatywne odnoszące się bezpośrednio, bądź tylko w sposób pośredni dotyczących zagadnień, o których mowa w części pierwszej.

Tę część recenzowanej pracy rozpoczyna krótki wstęp (s. 9–12). Tamże wskazano przede wszystkim na cele wprowadzenia do polskiego prawodawstwa pojęcia organizacji pożytku publicznego, które jak słusznie podkreślono, znajdują się bliżej obywateli niż państwo i stąd mogą efektywniej odbierać i zaspokajać ważne potrzeby społeczne. Odnośne regulacje znajdują się głównie w ustawie z 24.4.2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz.U. z 2003 r., Nr 96, poz. 873 z późn. zm.) [cyt. dalej ustawa o d.p.p.w], która między innymi określa warunki, jakie winien spełniać podmiot chcący uzyskać status organizacji pożytku publicznego (cyt. dalej o.p.p.). O tym jest szczegółowo mowa w dalszej części pracy. W tym miejscu Autor wylicza jedynie wymierne korzyści, które dają podmiotom uzyskanie statusu o.p.p. Tutaj także sprecyzowany został cel pracy, którym jest objaśnienie w sposób możliwie najbardziej przystępny tych zapisów ustawy, które określają przesłanki posiadania statusu pożytku publicznego. Za nieco górnolotne uznać należy założenie Autora, praktyka sądu rejestrowego, że jego praca przyczyni się do ominięcia przeszkód na drodze do uzyskania statusu pożytku publicznego przez organizacje rzeczywiście na to zasługujące. Nie mogę się natomiast zgodzić ze stwierdzeniem, jakoby wprowadzenie ustawy spowodowało znaczny wzrost liczby organizacji pozarządowych, które jak należy się domyślać, docelowo ubiegać się będą o status o.p.p., zaś jego brak dla niejednego podmiotu może okazać się wyrokiem skazującym go na niebyt. Po pierwsze dlatego, że ogromna ich ilość funkcjonowała w sposób należyty już przed wprowadzeniem ustawy o d.p.p.w., a więc nie korzystając z przywilejów, które ona daje. Po wtóre, odsetek podmiotów, które uzyskały status o.p.p. nie jest, przynajmniej we

właściwości miejscowej wydziałów rejestrowych sądu krakowskiego, aż tak duży w stosunku do ogólnej liczby podmiotów tamże zarejestrowanych. Co więcej, w ostatnim czasie daje się zauważyć znaczny spadek liczby wniosków o uzyskanie statusu o.p.p. Jak należy przypuszczać, przyczyniły się do tego doświadczenia podmiotów, które taki status już mają i które wcześniej czy później musiały wypełnić niemałe przecież obowiązki, które nakłada na nie ustawa.

W następnej części (s. 12–17) omówione zostały najważniejsze dla ustawy o d.p.p.w. terminy. W pierwszej kolejności zawarta w art. 3 ust. 1 ustawy definicja działalności pożytku publicznego. Według cytowanego przepisu taką jest działalność społecznie użyteczna, prowadzona przez organizacje pozarządowe. Stąd w polu zainteresowania Autora znalazły się kolejno pojęcie organizacji pozarządowych i pojęcie użyteczności społecznej. Wart podkreślenia jest fakt sięgnięcia przez Autora przy definiowaniu pojęcia organizacji pozarządowych nie tylko do tekstu samej ustawy, lecz również do innych aktów prawnych. Podobnie przy wyliczeniu podmiotów, które status o.p.p. będą mogły uzyskać i tych, które takiej możliwości są pozbawione. Za słuszne należy również uznać oparcie się na poglądach doktryny i judykatury, dotyczących pojęcia użyteczności społecznej a wypracowanych na gruncie ustawy o fundacjach przy konstruowaniu własnej definicji tego pojęcia. Wydaje się jednak, że należało przynajmniej w przypisach odesłać Czytelnika do najważniejszych pozycji z tego zakresu, skoro sama ustawa nie definiuje tego pojęcia, a nie kategorycznie to wykluczyć powołując się na charakter pracy.

Kolejna część recenzowanej pracy (s. 17–19) poświęcona jest określeniu sfery zadań publicznych, gdyż społecznie użyteczna działalność organizacji pozarządowych posiada walor działalności pożytku publicznego tylko wówczas, gdy prowadzona jest w tej sferze. Mówi o tym wspomniany wyżej art. 3 ust. 1 ustawy o d.p.p.w. (skoro ustawa traktuje sferę zadań publicznych jako niezbędny element pojęcia działalności pożytku publicznego, może bardziej celowym byłoby połączenie rozważań tutaj zawartych z rozważaniami zawartymi w poprzedniej części opracowania). Resumując rozważania zawarte w tej części pracy Autor stwierdził, że ponieważ sfera zadań publicznych jest określona w ustawie bardzo szeroko, do rzadkości należeć będą sytuacje, w których odmowa wpisu wzmianki o posiadaniu przez podmiot statusu o.p.p. wynikać będzie z nieprowadzenia przez wnioskodawcę działalności w sferze działań publicznych.

Następnie (s. 20–25) została omówiona kwestia złożenia wniosku do Krajowego Rejestru Sądowego w sprawie uzyskania statusu organizacji pożytku publicznego. Na początku zawartych w tej części rozważań słusznie

podkreślono, że samo prowadzenie działalności pożytku publicznego nie jest tożsamy z posiadaniem statusu o.p.p. O tym decyduje bowiem dopiero wpis stosownej informacji do rejestru (ma on więc charakter konstytutywny). Dla uzyskania stosownego wpisu natomiast niezbędne jest zawsze złożenie wniosku, albowiem sąd w tej materii nie działa nigdy z urzędu. W dalszej części omówiono kwestie formalne, związane ze złożeniem wniosku. Odnośna problematyka została opracowana poprawnie. Moje zastrzeżenia mają w tym przypadku charakter marginalny. I tak, wymieniając sądy rejestrowe, w których można złożyć wnioski zapomniano o sądzie rejonowym w Częstochowie. Skoro, o czym była mowa wyżej, sąd działa na wniosek, nie wydaje się uzasadniona praktyka zwracania wniosku wskutek nieujawnienia w formularzu KRS-W-OPP (KRS-Z-OPP) pełnego zakresu prowadzonej działalności. Zważyć przy tym należy, że art. 52 ust. 5 ustawy z 20.8.1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (Dz.U. z 1997 r., Nr 121, poz. 769 z późn. zm.) [cyt. dalej ustawa o KRS], na który powołuje się Autor, takiego obowiązku nie nakłada na wnioskodawcę. Ponadto, moim zdaniem (choć praktyka sądów w tej materii jest bardzo różna) źle wypełniony wniosek (a więc taki który podlega zwrotowi na zasadzie art. 19 ust. 3 ustawy o KRS) to wniosek, którego jakiegokolwiek pole składające się na dany formularz (także załącznika) pozostanie puste (nie zostanie wypełnione treścią albo wykreślone). Za zupełnie błędne uważam natomiast pobieranie opłaty za ogłoszenie wpisu w Monitorze Sądowym i Gospodarczym (cyt. dalej MSiG), w przypadku dokonywania zmian w organie nadzorczym jako jednej z okoliczności związanych z posiadaniem statusu pożytku publicznego. Bez znaczenia dla tego statusu pozostaje bowiem fakt czy członkami tego organu będą X czy Y, istotne by spełniali oni przesłanki o których mowa w art. 20 pkt 6 ustawy o d.p.p.w. (o tym niżej). Stąd nie znajdzie w takim przypadku zastosowania art. 52 ust. 5 ustawy o KRS (zob. też pismo Ministerstwa Sprawiedliwości, Biura ds. wydawania Monitora Sądowego i Gospodarczego z 5.5.2005 r. BMSiG-II-0621-114/05 adresowane do Przewodniczących wydziałów rejestrowych w całej Polsce).

Kolejna część recenzowanej pracy (s. 25–30) – stosownie do tytułu, którym ją opatrzone – miała być, jak się wydaje, poświęcona wskazaniu podmiotów, które mogą uzyskać status organizacji pożytku publicznego. Niemniej rozpoczyna ją wyliczenie podmiotów, które takiego statusu nie uzyskują. Następnie szczegółowej analizie poddana została kwestia możliwości uzyskania statusu o.p.p. przez spółki prawa handlowego. Problem ten jest od pewnego czasu dyskutowany w literaturze przedmiotu. Dobrze się zatem stało, że Autor nie uciekł od tego tematu i odważnie sformułował swoje stanowisko, odpowiednio je argumentując. Uznał on mianowicie, że uzyskanie przez spółkę

z ograniczoną odpowiedzialnością statusu o.p.p. jest możliwe ze względu na to, że ustawa z 15.9.2000 r. kodeks spółek handlowych (Dz.U. Nr 94, poz. 1037 z późn. zm.) [cyt. dalej k.s.h.] w art. 151 § 1 dopuszcza zakładanie tych spółek nie tylko dla prowadzenia działalności gospodarczej, ale w każdym prawnie dopuszczalnym celu. Podobnie w przypadku spółek akcyjnych, które o ile nie prowadzą przedsiębiorstwa, stają się organizacjami *non profit*. Natomiast statusu o.p.p. na pewno nie będą mogły uzyskać spółki osobowe, albowiem istotą ich działalności jest prowadzenie przedsiębiorstwa. W tej części recenzowanej pracy poruszona została również problematyka związana z możliwością uzyskania statusu o.p.p. przez jednostki organizacyjne podmiotów, które statusu takiego nie posiadają oraz organizacje, które podlegają wpisowi do rejestru tylko z tytułu posiadania tego statusu. Takimi są na przykład kościelne osoby prawne (problematyki tej dotyczyć będzie jeszcze jedna część opracowania).

W następnej części swej pracy (s. 30–37) Autor próbuje odpowiedzieć na pytanie, kiedy można uzyskać status o.p.p. Na wstępie słusznie podkreślono, że dla uzyskania wpisu stosownej informacji do rejestru nie wystarczającą jest sama intencja prowadzenia działalności pożytku publicznego, lecz niezbędne jest wykazanie, iż jest ona faktycznie prowadzona. Natomiast ocenie sądu rejestrowego pozostawiona jest ocena, czy okres i intensywność prowadzonej działalności jest wystarczający dla uczynienia stosownej wzmianki w rejestrze. Tak więc w świetle ustawy o d.p.p.w. (art. 20 ust. 1, także 3 ust. 1) wniosek nowozakładanego podmiotu w części dotyczącej uzyskania statusu o.p.p. winien zostać oddalony. Takie założenie nie wydaje się natomiast słuszne (skoro przyjmuje się, że mogą one uzyskać status o.p.p.) w przypadku spółek kapitałowych. Mogą bowiem one, zanim zostaną zarejestrowane w sądzie, prowadzić działalność określoną w umowie (statucie) spółki jako podmioty w organizacji (art. 11 § 1 k.s.h.) nawet przez okres sześciu miesięcy (art. 169 k.s.h., 325 § 1 k.s.h.), a więc czas, moim zdaniem wystarczający do skutecznego podjęcia działalności noszącej znamiona działalności pożytku publicznego. Dalej przedstawione zostały różne przypadki, w których wniosek o wpis wzmianki składany jest z innym wnioskiem, na przykład z wnioskiem o prze rejestrowanie do Krajowego Rejestru Sądowego czy z wnioskiem o zarejestrowanie zmian w statucie. Omawiając ostatni ze wspomnianych przypadków Autor słusznie zauważył, że będzie to możliwe, o ile zmiany w statucie nie będą miały istotnego charakteru co do przedmiotu działalności danej organizacji pozarządowej (a więc gdy zmiany nie obejmują zasadniczych zapisów dotyczących celów podmiotu oraz sposobów ich realizacji). Zdaje się również sugerować, że w przypadku, gdy zmiany w statucie nie są bezpośrednio zwią-

zane z wnioskiem o wpis informacji o statusie o.p.p., należałoby rozważyć możliwość podziału sprawy tak, by długa procedura rejestracji zmian w statucie (tak zwłaszcza w przypadku podmiotów działających w oparciu o ustawę z 7.4.1989 r. Prawo o stowarzyszeniach [tekst jednolity Dz.U. z 2001 r., Nr 79, poz. 855 z późn. zm.]) nie opóźniała ujawnienia w rejestrze stosownej informacji, o której mowa wyżej. Nie wydaje mi się to celowe. Po pierwsze nie przypominam sobie, by w dotychczasowej mojej pracy w sądzie rejestrowym zdarzył mi się taki wniosek. Nawet jeżeli już taki wniosek zostałby złożony, to ewentualny podział sprawy mógłby moim zdaniem nastąpić dopiero po zgłoszeniu uwag przez organ nadzoru, co z kolei wymusiłoby zazwyczaj czasochłonny tryb zmiany statutu (niemniej za mocno przesadzone należy uznać stwierdzenia, jakoby w takich przypadkach rozpoznanie wniosku trwać miało kilka miesięcy). Nadto, dzieląc sprawę na dwa wnioski, w pewnych przypadkach może powstać kwestia dodatkowej opłaty za ogłoszenie wpisu w MSiG (co ma miejsce wówczas, gdy podmiot wpisany jest również do Rejestru Przedsiębiorców). Nie mogę również zgodzić się z poglądem Autora, zgodnie z którym, w żadnym przypadku nie będzie możliwe uzyskanie statusu o.p.p. przez podmiot znajdujący się w stanie likwidacji. Prawdą jest, że co do zasady postępowanie likwidacyjne nie ma służyć podejmowaniu nowych zadań, lecz zakończeniu bieżących interesów. Niemniej nie można wykluczyć jej uchylenia. Mówi o tym wprost kodeks spółek handlowych (art. 278 k.s.h.). Brak odnośnych zapisów w ustawie Prawo o stowarzyszeniach i ustawie z 6.4.1984 r. o fundacjach (t.j.: Dz.U. z 1991 r., Nr 46, poz. 203 z późn. zm.) nie wyklucza, moim zdaniem przyjęcia, że taka operacja jest dozwolona również w przypadku stowarzyszeń czy fundacji. Resumując, należy uznać za dopuszczalny wniosek o wpis informacji o posiadaniu statusu o.p.p. z jednoczesnym wnioskiem o uchylenie likwidacji. Natomiast słusznie podkreślono, że nie do zaakceptowania, jako wprowadzający w błąd, jest zapis, że podmiot jest organizacją pożytku publicznego w rozumieniu ustawy o d.p.p.w. Pozbawione celu wydają się natomiast rozważania czy w przypadku odmowy wpisu statusu o.p.p. sąd winien również odmówić zarejestrowania zmian statutu, które jego uzyskaniu miało służyć, a po odmowie stają się w zasadzie zbędne. Nie należy bowiem do kognicji sądu rejestrowego ocenianie zamierzeń wnioskodawcy (art. 23 KRS). Rozdział kończy wskazanie na pewną negatywną praktykę podmiotów, a mianowicie dokonywanie zmian w statucie w ten sposób, że sposoby realizacji celów określone są za pomocą zbyt ogólnych sformułowań, zaczerpniętych z Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD), takich jak na przykład działalność komercyjna, czy działalność gdzie indziej nie sklasyfikowana. Takie sformułowanie bowiem nie wskazuje jedno-

znacznie i precyzyjnie, jakie są sposoby realizacji celów podmiotu (czego wymaga tak ustawa Prawo o stowarzyszeniach jak i ustawa o fundacjach, a co moim zdaniem należałoby stosować również w przypadku spółek kapitałowych ubiegających się o status o.p.p. mimo, iż kodeks spółek handlowych milczy w tej kwestii).

Tytuł kolejnej części (s. 37–39) sugeruje, że Czytelnik znajdzie tam odpowiedź na pytanie, w jaki sposób wykazać prowadzenie działalności pożytku publicznego. Na wstępie zaznaczono, że ustawa nie zawiera chociażby przykładowego wyliczenia środków dowodowych, za pomocą których można wykazać prowadzenie działalności o charakterze pożytku publicznego. Stąd słuszna uwaga Autora, że za dopuszczalny należy uznać każdy możliwy dowód z dokumentu, mogący uzasadniać okoliczność prowadzenia przez wnioskodawcę działalności noszącej znamiona pożytku publicznego. Moim zdaniem można było w tym miejscu dodać, iż w przypadku tego typu dokumentów nie należy stosować art. 694⁴ k.p.c., albowiem nie stanowią one podstawy wpisu w znaczeniu tego przepisu. Dlatego też dopuszczalne będzie, moim zdaniem, złożenie niepotwierdzonych kserokopii różnego rodzaju materiałów prasowych czy innych dokumentów, na przykład wspomnianych w recenzowanej pracy rekomendacji od partnerów organizacji ubiegającej się o status o.p.p. Jak wynika z praktyki, takim dowodem będzie najczęściej podpisane przez osoby uprawnione do reprezentacji podmiotu sprawozdanie z merytorycznej działalności podmiotu za okres poprzedzający złożenie wniosku. Przy czym pamiętać należy, na co zresztą zwraca uwagę Autor, że z tego typu sprawozdania obejmującego zazwyczaj okres kilku lat, wynikać musi przede wszystkim prowadzenie przez wnioskodawcę działalności pożytku publicznego nadal, bezpośrednio przed wystąpieniem do sądu z odnośnym wnioskiem. Wymieniając inne dokumenty, jakie winno się złożyć wraz z wnioskiem o wpis statusu o.p.p., Autor wymienia między innymi uchwały, w których zostaną ujęte te zapisy ustawy o d.p.p.w., które nie zostały zawarte w statucie. Nie podaje jednak, o jakie zapisy chodzi. Moim zdaniem, powyższe jest nie do utrzymania albowiem wszelkie wymogi, jakie stawia wspomniana ustawa organizacjom ubiegającym się o status o.p.p. winny znaleźć się w statucie (jeżeli podmiot jest zobowiązany go posiadać), a nie w stosownych uchwałach (dotyczy to przede wszystkim zakazów zawartych w art. 20 pkt 7 ppkt a–d ustawy o d.p.p.w. o czym niżej) albo ich spełnienie winno wynikać ze stosownych oświadczeń. Takim będzie na przykład oświadczenie o spełnieniu wymogów przewidzianych w art. 20 pkt 6 ustawy o d.p.p.w. Przy czym nie wydaje się koniecznym, by złożone zostało ono przez osoby wchodzące w skład organu nadzoru lub kontroli, o których tamże mowa. Wszelkie bowiem oświad-

czenia winny być składane przez osoby uprawnione do reprezentacji podmiotu, albo przynajmniej przez nie podpisane, zgodnie z zasadą reprezentacji podmiotu jak każdy załącznik do wniosku. Autor konkluduje rozważania zawarte w tej części pracy, iż najprostszą i zarazem najskuteczniejszą metodą spełnienia wymogów koniecznych do uzyskania statusu o.p.p. jest dosłowne powtórzenie treści regulacji zawartych w ustawie o d.p.p.w., pamiętając zarazem, iż niektóre z nich należy jednakże dostosować do formy prawnej prowadzonej działalności. Tytułem przykładu: fundacji nie będzie dotyczył zakaz udzielania pożyczek w stosunku do jej członków (art. 20 pkt 7 ppkt a ustawy o d.p.p.w.), albowiem fundacja jest masą majątkową wyposażoną w osobowość prawną, a nie osobą prawną o charakterze korporacyjnym. Moim zdaniem, w tym miejscu należałoby również zwrócić uwagę na częsty błąd, jakim jest zmiana brzmienia końcowej części art. 20 pkt 7 ppkt d cytowanej ustawy. Z mojego doświadczenia wynika bowiem, że częstym przypadkiem jest zastępowanie zwrotu *oraz ich osób bliskich* wyrażeniem *oraz ich osoby bliskie*. Zamieszczenie tak sformułowanego zapisu powoduje istotną zmianę znaczenia treści wymaganej przez ustawodawcę. Spod zakazu, o którym mowa we wspomnianym wyżej przepisie, zostają bowiem w ten sposób wyłączone osoby bliskie w stosunku do członków organizacji, członków organów organizacji lub pracowników organizacji, które działają jako osoby fizyczne, nie związane z tą organizacją.

Kolejne dwie części pracy (s. 40–47 i 47, 48) poświęcone są jednemu z podstawowych wymogów, jakie winien spełnić podmiot ubiegający się o uzyskanie statusu o.p.p., a mianowicie prowadzeniu działalności statutowej na rzecz ogółu społeczności lub określonej grupy podmiotów, o ile grupa ta jest wyodrębniona za względu na szczególną sytuację życiową lub materialną w stosunku do społeczeństwa (art. 20 pkt 1 ustawy o d.p.p.w.). Przedstawienie tamże zawarte należy ocenić bardzo wysoko. Autor wychodzi od rozróżnienia pojęć: społeczeństwo, ogół społeczności i grupa podmiotów. Czyni to w sposób bardzo czytelny, posługując się konkretnymi przykładami. Cenne jest również podkreślenie przez Autora, iż status o.p.p. mogą uzyskać także organizacje, które same bezpośrednio nie prowadzą działalności pożytku publicznego, lecz realizują swój cel, którym jest wspieranie organizacji prowadzących taką działalność. Przy czym powołuje na poparcie swej tezy orzecznictwo Sądu Najwyższego, wydane w nieco innej sprawie mogącej tutaj znaleźć zastosowanie jedynie przez analogię. Nie wspomina natomiast, chyba przez przeoczenie, o odnośnej regulacji zawartej w samej ustawie o d.p.p.w., która w art. 4 pkt 24 stanowi, że sferę zadań publicznych stanowi również działalność wspomagająca technicznie, szkoleniowo, informacyjnie lub finansowo

organizacje pozarządowe i inne podmioty, które mogą stosownie do zapisów ustawy (art. 3 ust. 3) prowadzić działalność pożytku publicznego. Słusznie podkreślono, że jeżeli wnioskodawca prowadzi działalność na rzecz osób spoza kręgu określonego w art. 20 pkt 1 ustawy o d.p.p.w., to skutkuje to odmową wpisu bez wzywania wnioskodawcy do uzupełnienia braków. Jest to bowiem przesłanka nieusuwalna. Nie mogę się natomiast zgodzić ze stwierdzeniem, iż w przypadku pozostałych wymogów określonych w art. 20 ustawy o d.p.p.w., sąd winien najpierw wezwać wnioskodawcę do usunięcia przeszkody a dopiero w przypadku jej nieusunięcia w zakreślonym terminie, wniosek oddalić. Taka praktyka jest bowiem słuszna jedynie w odniesieniu do tych wymogów, które mogą być spełnione bez potrzeby dokonywania zmian w statucie, poprzez złożenie stosownych oświadczeń, na przykład o spełnieniu wymogów z art. 20 pkt 4–6 ustawy o d.p.p.w. Tak więc należy oddalić wniosek jako przedwczesny, o ile w statucie podmiotu lub w innym akcie wewnętrznym (w przypadku, gdy podmiot nie jest zobligowany do posiadania statutu) brak zapisów, o których mowa w art. 20 pkt 7 ppkt a–d cytowanej ustawy. *Nota bene* ten fragment pracy nie łączy się w żaden sposób z głównym nurtem rozważań zawartych w tej jej części i winien on, moim zdaniem, znaleźć się w jednej z dwóch kolejnych części albo w tej, gdzie była mowa o tym, jak można wykazać prowadzenie działalności pożytku publicznego. Z treścią art. 20 pkt 1 ustawy o d.p.p.w. koresponduje natomiast, o czym była mowa wyżej, ta część pracy (s. 47, 48), w której Autor zajmuje się analizą art. 20 pkt 3 ustawy o d.p.p.w., który zezwala na uzyskanie odpowiedniego wpisu stowarzyszeniom działającym na rzecz swoich członków. Przepis ten więc stanowi wyjątek od zasady wyrażonej w pkt. 1 wspomnianego art. 20. Jednakże użyty tamże zwrot „również” wskazuje na to, że działalność na rzecz członków stowarzyszenia nie może stanowić wyłącznego celu organizacji. Także i w tym przypadku Autor posłużył się konkretnym przykładem, który jednak, moim zdaniem, może wprowadzić Czytelnika w błąd. Skoro bowiem twierdzi się, że **jednym** z celów wspomnianego w nim stowarzyszenia jest wychowanie członków w duchu wartości narodowych i katolickich nie podając zarazem innych celów, jakie realizuje wnioskodawca, nie można kategorycznie stwierdzić, że taki wniosek nie może zostać uwzględniony ze względu na niespełnienie ustawowej przesłanki, jaką jest pozostawanie w trudnej sytuacji życiowej lub materialnej wyodrębnionej w ten sposób grupy. Na powyższe wskazuje również pkt 2 art. 20. Resumując, jeżeli stowarzyszenie prowadzi działalność na rzecz swoich członków, którzy nie są w szczególnie trudnej sytuacji życiowej lub materialnej, oraz jednocześnie prowadzi działalność na rzecz podmiotów, o których mowa w art. 20 pkt 1 ustawy o d.p.p.w.

może ono moim zdaniem przy spełnieniu innych przesłanek ustawowych skutecznie ubiegać się o status o.p.p. Nadto możliwość ewentualnego przekazywania majątku stowarzyszenia na rzecz członków, lub jego wykorzystywanie na ich rzecz jest w zasadzie wyłączone na mocy art. 20 pkt 7 ustawy o d.p.p.w.

Następna część pracy (s. 49–54) została zatytułowana „Organ kontroli i nadzoru organizacji pożytku publicznego”. Tematem w niej poruszonym są regulacje zawarte w art. 20 pkt 6 ustawy o d.p.p.w. Tamże jest mowa między innymi o tym, że podmiot ubiegający się o status o.p.p. musi posiadać statutowy organ kontroli lub nadzoru, odrębny od organu zarządzającego i niepodlegający mu w zakresie wykonywania kontroli wewnętrznej lub nadzoru. Także i tę część opracowania można ocenić wysoko. Moje uwagi mają charakter drugorzędny i częściowo dyskusyjny. I tak, Autor rozważając kwestie wynagradzania członków organów, o których mowa wyżej słusznie podkreślił, że brak spełnienia w stosunku do nich wymogów z art. 20 pkt 6 ppkt c ustawy o d.p.p.w. przed złożeniem wniosku nie stoi na przeszkodzie w jego uzyskaniu. Wydaje się jednak, że powyższe stwierdzenie należało odnieść również do pozostałych wymogów, o których mowa w przytoczonym przepisie. Analizując wymóg niezależności organu kontroli i nadzoru w zakresie wykonywania swoich obowiązków Autor stwierdził, że niedopuszczalne będzie przekazanie zarządowi prawa do powołania wspomnianych wyżej organów, jak również któregokolwiek z ich członków (także w ramach uzupełnienia składu tychże organów), gdyż w sposób oczywisty przeczyłoby to niezależności i wskazywało raczej na podległość organu kontroli i nadzoru w stosunku do organu reprezentacji. Takie założenie spowoduje, moim zdaniem, niemożliwość uzyskania statusu o.p.p. przez fundacje, które nie będąc do tego zobligowane przez ustawę o fundacjach, posiadały tylko organ reprezentacji (zarząd), któremu w statucie przyznano kompetencje do dokonywania w nim zmian (tutaj powołanie organu kontroli i nadzoru wraz z określeniem trybu powoływania jego członków). Przede wszystkim nie wydaje się, by wyłonienie pierwszego składu organu kontroli i nadzoru przez Zarząd było sprzeczne z ustawą. Samo bowiem powołanie w skład tego organu nie rodzi jeszcze żadnego stosunku podległości czy zależności. Innym dopuszczalnym rozwiązaniem w takim przypadku byłoby umożliwienie dokonania odnośnych zmian w statucie zarządowi, przy czym kompetencje do powoływania członków organu kontroli i nadzoru (a przynajmniej jego pierwszego składu) winny zostać przekazane osobom spoza grona tworzącego zarząd. Taką osobą mógłby być na przykład fundator. Natomiast oczywistym jest że podmioty, w których strukturze organizacyjnej nie przewidziano organu kontroli lub nadzoru, a statuty nie przewidują możliwości jej zmiany (poprzez zmianę statutu), nie będą

mogły uzyskać statusu o.p.p. Omawiając wymogi z ppkt a cytowanego przepisu warto dodać – poza stwierdzeniem, że nie wskazanie w katalogu tam wymienionym również i małżonków należy potraktować jako przeoczenie ustawodawcy – że również pozostawanie w związku małżeńskim przez członków organu zarządzającego i kontroli lub nadzoru będzie stanowiło przeszkodę do uzyskania przez podmiot statusu o.p.p. Należy bowiem przyjąć, że skoro wymóg ten dotyczy osób pozostających w stosunku powinowactwa, tym bardziej dotyczy on małżonków. Odnosząc się do kwestii w jaki sposób wymogi, o których mowa w art. 20 pkt 6 ppkt a–c ustawy o d.p.p.w. winny zostać spełnione Autor stwierdza, że ograniczenia tam przewidziane należy zawrzeć w statucie. Nadto odnośnie do ppkt a i b wszyscy aktualni członkowie organu kontroli i nadzoru winni złożyć stosowne oświadczenia o niekaralności za przestępstwo z winy umyślnej oraz oświadczenia o niepozostawaniu z członkami zarządu w podanych stosunkach rodzinnych i prawnych.. Nie mogę się z tym do końca zgodzić. Wydaje się bowiem (jakkolwiek umieszczenie w statucie odnośnych regulacji wydaje się najlepszym rozwiązaniem), iż spełnieniu wymogów z art. 20 pkt 6 ustawy o d.p.p.w. czyni również zażość stosowne oświadczenie osób uprawnionych do reprezentowani podmiotu. Oczywiście nic nie stoi na przeszkodzie, by oświadczenia te złożyły same osoby zainteresowane. Nie wydaje się natomiast możliwe, by członkowie organu kontroli lub nadzoru mogli składać swoje oświadczenia do protokołu w trakcie postępowania wyjaśniającego. Na takie posiedzenie wzywa się bowiem wyłącznie uczestników postępowania (art. 212 k.p.c. w zw. z art. 13 par. 2 k.p.c.), a więc z reguły członków Zarządu jako osoby uprawnione do reprezentowania wnioskodawcy. Ostatnim problemem poruszonym w tej części pracy jest kwestia kolegialności organu zarządzającego. Moim zdaniem są one zbędne, skoro ustawa o d.p.p.w. nie nakłada takiego obowiązku na podmioty ubiegające się o uzyskanie statusu o.p.p. Co prawda ppkt a stanowi, że członkowie organu kontroli i nadzoru nie mogą być członkami organu zarządzającego, lecz jak słusznie zauważył sam Autor językowe brzmienie przytoczonego przepisu wynika tylko z przyczyn gramatycznych i nie daje ono podstaw dla żądania kolegialności organu zarządzającego każdej z organizacji pożytku publicznego. Jest prawdą, że w doktrynie (choć jest ona w tej materii niejednolita) przyjmuje się wymóg kolegialności zarządu w odniesieniu do fundacji i stowarzyszeń (a więc dwóch podstawowych kategorii organizacji prowadzących działalność pożytku publicznego). Niemniej problem ten, jak się wydaje, będzie istotny wyłącznie na etapie pierwszej rejestracji podmiotu, kiedy to – o czym była mowa wyżej – i tak niedopuszczalne jest nadanie statusu o.p.p.

Kolejna część pracy (s. 55–59) dotyczy zakazu uprzywilejowania w stosunkach cywilnoprawnych, jaki został przewidziany w art. 20 pkt 7 ppkt a–d ustawy o d.p.p.w. Jej lektura uprawnia do stwierdzenia, że jest to najsłabsza część recenzowanej pracy.

Przede wszystkim za zupełnie błędny uważam pogląd, zgodnie z którym odnośne zapisy mogą znaleźć się w innym niż statut akcie wewnętrznym, w przypadku jeżeli dany podmiot statut posiada (stowarzyszenia, fundacje). Z brzmienia art. 20 pkt 7 ustawy o d.p.p.w. jednoznacznie bowiem wynika, iż w przypadku organizacji pozarządowych, działających na podstawie statutu, to właśnie statut winien zawierać określone w ustawie, obligatoryjne zapisy. Zwrot „inne akty wewnętrzne” należy odnosić do tych podmiotów, które nie posiadają statutu. Dla nich to bowiem właśnie ustawodawca przewidział umieszczenie zapisów o treści określonej w cytowanym przepisie w „innych aktach wewnętrznych”. Nie bez znaczenia dla oceny omawianej tu kwestii jest również fakt, iż innym aktem jest statut a innym regulamin bądź uchwała. Statut, dla podmiotów, które zobowiązane są go posiadać, jest podstawowym dokumentem. Jest on również, w kontaktach z innymi podmiotami, podstawowym źródłem informacji o sposobie, zakresie i zasadach działania tegoż podmiotu. Natomiast regulamin czy uchwała nie są aktami podmiotu, tylko aktami poszczególnych jego organów. Nie są to więc dokumenty ujawniane w jakikolwiek sposób w obrocie, w każdej chwili mogą być przez dany organ zmienione i w żaden sposób, gdy nie są ujawnione, nie podlegają kontroli sądu. Tak więc nietrudno wyobrazić sobie sytuację, że po dokonaniu wpisu stosownej informacji o posiadaniu przez podmiot statusu o.p.p., organ który wydał uchwałę czy regulamin zmieni ją w ten sposób, że wykreśli z niej zapisy o których mowa w art. 20 pkt 7 ppkt a–d ustawy o d.p.p.w. Nadal jednak będzie posiadał ten status wobec braku stosownej informacji przez sąd. Stworzenie takiego stanu rzeczy nie było na pewno intencją ustawodawcy, który szczegółowo określił wymogi stawiane podmiotom, ubiegającym się o nadanie statusu o.p.p. a ocenę, czy dany podmiot spełnia te wymogi czy też nie, oddał pod kontrolę sądu na zasadzie art. 49a ust. 3 ustawy o KRS. Natomiast niezrozumiałe są dla mnie dość obszerne rozważania na temat kategorii członków, których dotyczą przedmiotowe zakazy. Po co na przykład pisać, że członków wspierających będących osobami prawnymi, nie będą dotyczyć zakazy wynikające ze stosunku pokrewieństwa czy powinowactwa. Jest to przecież oczywiste. Nie świadczy to zarazem, jak chce tego Autor, że zakazy te dotyczyć będą jedynie członków zwyczajnych, gdyż tylko tej kategorii członków przysługuje pełen zakres uprawnień i w konsekwencji prawo do decydowania o działalności stowarzyszenia. Dlaczego za-

kaz nie miałby obejmować wszystkich członków danej organizacji, zwłaszcza zaś właśnie członków wspierających, skoro jak sama nazwa wskazuje, mają oni wspierać stowarzyszenie, a nie czerpać z niego korzyści. Podobnie niezrozumiałe są dla mnie wywody Autora, który stwierdza, że zakazy przewidziane w analizowanym przepisie są zbyt rygorystyczne, zwłaszcza dla organizacji (stowarzyszeń), których członkami są osoby w szczególnie trudnej sytuacji życiowej, by chwilę później powołać zapis ppkt c, który taką sytuację właśnie reguluje. Tamże ustawodawca zezwolił bowiem na uprzywilejowane wykorzystanie majątku między innymi na rzecz członków, o ile wynika to bezpośrednio ze statutowego celu organizacji. Co prawda, podobnego wyjątku nie przewidziano w ppkt b, gdzie mowa o zakazie przekazywania majątku między innymi na rzecz członków, lecz taki postulat nie wydaje się być w żadnej mierze uzasadniony, zważywszy na charakter organizacji pożytku publicznego i to, że prowadzenie działalności na rzecz tworzących ją członków nie może być nigdy jej jedynym celem.

Kolejna część recenzowanej pracy (s. 59–60) została zatytułowana „Kierownik organizacji pożytku publicznego”. Funkcja ta jest o tyle istotna, że jest on (lub osoba przez niego upoważniona) jedynym podmiotem uprawnionym do podpisywania w imieniu organizacji pożytku publicznego protokołu z przeprowadzonej kontroli. Sama ustawa milczy na temat tego, kto tę funkcję ma sprawować. Podobnie nie wiadomo, kiedy osoba ta powinna zostać powołana i jakie kryteria musi spełniać. Stąd rozważania w tej części pracy mogą być potraktowane jedynie jako głos w dyskusji. Tak więc Autor postuluje, aby funkcję tę sprawował prezes organu zarządzającego, z czym należy się zgodzić. Może lepiej było powiedzieć osoba stojąca na czele organu zarządzającego, bo oprócz prezesa spotyka się takie określenia jak dyrektor czy przewodniczący. Natomiast za nieuzasadnione należy uznać stwierdzenie, że w przypadku braku prezesa (osoby stojącej na czele organu zarządzającego) funkcję tę miałby sprawować inny członek tego organu (w swojej praktyce orzeczniczej nie spotkałem się z przypadkiem organu zarządzającego składającego się wyłącznie z członków, bez wskazania zarazem tego najważniejszego, jakim jest niewątpliwie prezes, dyrektor czy przewodniczący). Autor postuluje, by o wyborze kierownika informowany był każdorazowo sąd rejestrowy, przy czym funkcja ta nie byłaby ujawniana w rejestrze. Moim zdaniem sztywne przyjęcie, że kierownikiem organizacji pożytku publicznego jest zawsze osoba stojąca na czele organu zarządzającego, wyeliminowało by wszelkie te problemy.

Następnie (s. 60–65) uwaga Autora skupia się na problematyce związanej z możliwością prowadzenia działalności gospodarczej przez organizacje pożytku publicznego. Rozpoczyna ją rozróżnienie na nieodpłatną i odpłatną

działalność pożytku publicznego. Słusznie podkreślono, że ta ostatnia sama w sobie nie stanowi działalności gospodarczej, lecz staje się taką dopiero po spełnieniu wskazanych w ustawie przesłanek (art. 9 ust. 1 ustawy o d.p.p.w.). Jest to istotne, albowiem wszelkie przywileje i szczególne uprawnienia organizacji pożytku publicznego dotyczą jedynie prowadzonej przez nie statutowej działalności pożytku publicznego. Następnie wspomniane zostały kolejne regulacje ustawy o d.p.p.w., a dotyczące prowadzonej przez podmiot działalności, tak pożytku publicznego jak i gospodarczej. Autor umiejętnie, z braku odnośnego dorobku na gruncie ustawy o d.p.p.w., wykorzystuje poglądy wyrażone przez doktrynę i w orzecznictwie na gruncie innych ustaw. Na przykład, przy omawianiu zapisów art. 20 pkt 4 ustawy o d.p.p.w. nawiązuje do art. 5 ust. 5 ustawy o fundacjach. Wywody mają więc solidne podstawy. Moim zdaniem, można było również wspomnieć, że brak możliwości oceny przez sąd, czy spełnione zostały wymogi określone w art. 10 ustawy o d.p.p.w. (rachunkowe wyodrębnienie nieodpłatnej i odpłatnej działalności pożytku publicznego, także jeśli działalność pożytku publicznego jest prowadzona w formie organizacyjnie wyodrębnionej) na etapie rozpoznawania wniosku o wpis statusu o.p.p. eliminuje złożenie stosownego oświadczenia (w praktyce orzecniczej sądu krakowskiego ustaliła się reguła, że winno być ono podpisane przez wszystkich członków zarządu i osobę prowadzącą księgi rachunkowe podmiotu, a więc tak, jak tego wymaga w stosunku do sprawozdań finansowych art. 52 ust. 2 ustawy z 29.9.1994 r. o rachunkowości (Dz.U. Nr 121, poz. 591 z późn. zm.).

W dalszej części recenzowanej pracy (s. 66–69) omówione zostały obowiązki, jakie ciążyą na organizacjach pożytku publicznego, przede wszystkim zaś obowiązek corocznej sprawozdawczości finansowej i merytorycznej (art. 23 ust. 1 i 2 ustawy o d.p.p.w.). W swoim opracowaniu Autor, co należy ocenić wysoko, po raz kolejny odsyła Czytelnika do innych niż cytowana ustawa aktów prawnych, regulujących szczegółowo kwestie składające się na tematykę poruszaną w tej części opracowania. Tak więc dla sprawozdawczości finansowej, kluczowe znaczenie ma wspomniana wyżej ustawa o rachunkowości. Natomiast do sprawozdań merytorycznych odpowiednie zastosowanie znajdzie rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 8.5.2001 r. w sprawie ramowego zakresu sprawozdania z działalności fundacji (Dz.U. Nr 50, poz. 529). Realizacja pewnych wymogów ustawowych (na przykład obowiązku podawania do publicznej wiadomości sprawozdań merytorycznych) z powodu braku szczegółowych regulacji ustawowych, wynikać musi zdaniem Autora z praktyki, jaka się w tym względzie ustaliła. I tak ogłoszenie, o którym mowa wyżej, może nastąpić między innymi poprzez wyłożenie sprawozdania

w siedzibie organizacji a nawet poprzez publikację na stronach internetowych. Na końcu tej części opracowania wspomniano również sąd rejestrowy jako jeden z adresatów sprawozdań o których mowa w art. 23 ust. 1 i 2 ustawy o d.p.p.w. Nie wspomniano jednakże, że odnośny wniosek nie będzie wolny od opłaty sądowej i za ogłoszenie wpisu w Monitorze Sądowym i Gospodarczym, w przypadku podmiotów prowadzących działalność gospodarczą, jako że jedynie w części dotyczy on prowadzonej przez podmiot działalności pożytku publicznego.

Kolejnym tematem, który podejmuje Autor jest nadzór nad organizacjami pożytku publicznego (s. 69–74). Z mocy art. 28 ustawy o d.p.p.w. sprawuje go minister właściwy do spraw zabezpieczenia publicznego. Autor słusznie zauważa, iż procedura kontroli i nadzoru, opisana w kolejnych przepisach ustawy wzajemnie nie koresponduje ze sobą. Nadto możliwa jest również sytuacja, że w stosunku do danej jednostki uprawnienia nadzorczo-kontrolne wykonywać będzie wiele różnych, niezależnych od siebie podmiotów (tak na przykład w przypadku stowarzyszeń i fundacji), przy czym brak jest ścisłego rozgraniczenia ich kompetencji, co czyni kwestie związane z nadzorem jeszcze bardziej niejasne. Omawiając możliwe sankcje, jakie przewidziane zostały w art. 33 ust. 2 i 3 ustawy o d.p.p.w. z tytułu wykrytych podczas kontroli uchybień Autor wskazuje iż są one wręcz niezrozumiałe. W rzeczy samej trudno bowiem racjonalnie wytłumaczyć, opierając się na literalnym brzmieniu art. 33 ust. 3 cytowanej ustawy, dlaczego podmiot, który nie spełnia jedynie wymogów koniecznych dla uzyskania wpisu o posiadaniu statusu o.p.p., może zostać wykreślony z Krajowego Rejestru Sądowego. Jediną stosowną sankcją, jak się wydaje, byłoby w takim przypadku wykreślenie informacji o posiadaniu statusu organizacji pożytku publicznego. Konkluzją tej części rozważań jest stwierdzenie, że organy powołane do sprawowania nadzoru posiadają w zasadzie jedynie kompetencje kontrolne, gdyż są one pozbawione możliwości bezpośredniego stosowania środków władczych, które właśnie stanowią istotę nadzoru. Sankcje, o których mowa a art. 33 ust. 2 i 3 ustawy o d.p.p.w. wymierzyć bowiem może jedynie sąd. Pogląd ten należy uznać za słuszny. Opisując kompetencje sądów w omawianej materii, nie wspomniano natomiast nic o nadzorze jaki może sprawować sąd rejestrowy na zasadzie wspomnianego już wyżej art. 49a ust. 3 ustawy o KRS. Sąd ten, badając złożone do akt sprawozdania z merytorycznej działalności podmiotu może bowiem wykreślić z urzędu wpis o posiadaniu przez daną organizację statusu o.p.p., w przypadku stwierdzenia nieprowadzenia przez nią działalności w zakresie, jaki został ujawniony w rejestrze. Resumując, lektura tej części pracy skłania do wniosku, że została ona opracowana poprawnie.

Kolejny rozdział (s. 74–77) poświęcił Autor Radzie Działalności Pożytku Publicznego, której zadania, skład zostały określone w art. 35–41 ustawy o d.p.p.w. Co do zasady, opracowanie zawarte w tej części opiera się na brzmieniu odnośnych przepisów ustawy. Ich analiza wskazuje, że ustawodawca nie wyposażył Rady w jakiejkolwiek uprawnienia kontrolne. Autor słusznie uważa więc, że ciało to jest przede wszystkim forum wymiany poglądów i opinii na tematy dotyczące organizacji pozarządowych. Może również odgrywać pewną rolę w przypadku sporów pomiędzy nimi a organami administracji publicznej. Przy czym nie wskazano, na czym dokładnie miałyby ona polegać. Rozważając zapisy ustawy dotyczących składu Rady, Autor poddaje pod wątpliwość reprezentatywność tej jej części, w której znaleźć się mają przedstawiciele organizacji pozarządowych. Ustawodawca w art. 36 ust. 2 pkt 1 ustawy o d.p.p.w. nie nakazuje bowiem by, 10 przedstawicieli organizacji pozarządowych wyłanianych było z różnych, wchodzących w skład tego sektora, branż. Moim zdaniem, przy braku precyzyjnej regulacji w tej materii należy liczyć na racjonalność w tym względzie ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego, który powołuje wspomnianych wyżej członków Rady spośród kandydatów zgłoszonych przez te organizacje. Przypuszcza zarazem należy, że zostanie zgłoszonych więcej niż 10 kandydatów, a więc możliwy będzie taki wybór Rady, który zapewni reprezentatywność całego sektora organizacji pozarządowych.

Następna część recenzowanej pracy (s. 77–80) odnosi się do kościelnych osób prawnych i ich jednostek organizacyjnych jako organizacji pożytku publicznego. Z oczywistych względów, w części tej Autor skoncentrował się przede wszystkim na omówieniu szczególnych dla tego typu podmiotów przesłanek, jakie winny one spełnić chcąc uzyskać status o.p.p. Jedną z najważniejszych jest wymóg organizacyjnego wyodrębnienia działalności pożytku publicznego od działalności ściśle związanej z właściwymi dla tych podmiotów celami religijnymi, w sposób zapewniający należytą identyfikację pod względem organizacyjnym i rachunkowym. Wspomniano również o uchyleniu w stosunku do tych organizacji wymogu wyłączności działalności pożytku publicznego, oraz nieco odmiennym uregulowaniu obowiązku przeznaczania całości dochodu na działalność pożytku publicznego. Sporo uwagi poświęca Autor problemowi stosowania art. 20 pkt 6 ustawy w stosunku do kościelnych osób prawnych i ich jednostek organizacyjnych. Zauważa on, że jakkolwiek art. 21 pkt 4 ustawy o d.p.p.w. nakazuje stosować go odpowiednio, to jednak nie oznacza to, że status o.p.p. będą mogły uzyskać również te organizacje, które w ogóle nie posiadają organu kontroli lub nadzoru. Nie będzie natomiast stanowił przeszkody jednoosobowy skład tego organu, znajdujący

oparcie w historii działalności danej kościelnej osoby prawnej. Kończąc swe rozważania, Autor zwrócił jeszcze uwagę na to, że wspomniane wyżej, szczególne regulacje nie znajdują zastosowania w stosunku do tworzonych przez kościelne osoby prawne odrębnych od nich organizacji, posiadających osobowość prawną (na przykład fundacji). Stąd, jeżeli jednym z celów działalności takich podmiotów jest działalność religijna nieobjęta sferą zadań publicznych z art. 4 ustawy o d.p.p.w., nie będą one mogły uzyskać statusu organizacji pożytku publicznego ze względu na niespełnienie wymogu wyłączności, o którym mowa w art. 20 pkt 2 cytowanej ustawy.

W ostatniej części opracowania (s. 80–84) zatytułowanej „Uzyskanie i utrata statusu organizacji pożytku publicznego” opisano w pierwszej kolejności formalnoprawne aspekty postępowania w sprawie o wpis statusu organizacji pożytku publicznego. Wskazano również na możliwe przyczyny wykreślenia odnośnej informacji z Rejestru i skutki, jakie ono za sobą pociąga. Moim zdaniem, stwierdzenie o możliwości dokonania takiej czynności przez sąd z urzędu zilustrować można było konkretnymi przykładami. Nieścisłe jest natomiast stwierdzenie, jakoby organizacja traciła status pożytku publicznego z datą wykreślenia. Stosownie bowiem do art. 24 ust. 3 w zw. z art. 20 ust. 2a ustawy o KRS wykreślenie z rejestru następuje dopiero po uprawomocnieniu się wydanego w tej materii postanowienia. Pamiętać również należy, że kosztami takiego postępowania (opłata za ogłoszenie w MSiG) obciążyć należy jego uczestnika. Pozbawione podstaw, jak się wydaje, jest również stwierdzenie jakoby wskutek utraty statusu pożytku publicznego następowało odwołanie darowizn nieruchomości, dokonanych z zasobów Skarbu Państwa. Art. 59 ust. 2 ustawy z 21.8.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j.: Dz.U. z 2000 r., Nr 261, poz. 2603 z późn. zm.) regulujący tę kwestię, jako przyczynę odwołania takiej darowizny wspomina bowiem jedynie niewykorzystanie jej przez obdarowanego na cele statutowe.

Na część drugą recenzowanej pracy składa się tekst ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz wybór aktów prawnych powiązanych z jej stosowaniem. Jest on kompletny z punktu widzenia poruszanej w części pierwszej tematyki. Niejasny jest dla mnie natomiast powód umieszczenia tamże w zasadzie całego tekstu rozp. Ministra Sprawiedliwości z 21.12.2000 r. w sprawie określenia wzorów urzędowych formularzy wniosków o wpis do Krajowego Rejestru Sądowego oraz sposobu i miejsca ich udostępniania (Dz.U. Nr 117, poz. 1247 z późn. zm.). Moim zdaniem wystarczyło ograniczyć się do załączników do tego rozporządzenia, gdzie zawarta jest treść formularzy sądowych, przy użyciu których składa się wnioski do sądu rejestrowego. Brak natomiast przykładowego ich wypełnienia, co we-

dług mnie pozwoliłoby nabyć Czytelnikom praktyczną wiedzę o sposobie posługiwania się nimi. Za pozbawione celu, jako nic nie wnoszące do poruszanej w książce tematyki uważam umieszczenie w wykazie aktów prawnych rozporządzenia Rady Ministrów z 20.1.2004 r. w sprawie Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD) (Dz.U. Nr 33, poz. 289). Z drugiej strony, przy publikacji treści rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 21.12.2000 r. w sprawie szczegółowego sposobu prowadzenia rejestrów wchodzących w skład Krajowego Rejestru Sądowego oraz szczegółowej treści wpisów w tych rejestrach (Dz.U. Nr 117, poz.1237 z późn. zm.) pominięto cały oddział 4 dotyczący spółek z ograniczoną odpowiedzialnością i spółek akcyjnych, chociaż Autor dopuszcza posiadanie statusu o.p.p. przez pierwszą ze wspomnianych spółek kapitałowych.

Jest rzeczą normalną, że jak w każdej książce, można w recenzowanej pracy znaleźć pewne usterki formalne. I tak w Wykazie skrótów (s. 7) jako numer Dziennika Ustaw, w którym opublikowano Kodeks postępowania cywilnego podano 46 winno być 43. Na stronie 38 wskazano na ust. 3 art. 52 ustawy o KRS winno być ust. 5, zaś na s. 82 art. 22 ustawy o KRS zamiast art. 23. Na s. 83 winno się natomiast doprecyzować, że niektóre konsekwencje utraty statusu o.p.p. zostały określone w ust. 4 i 5 art. 33 ustawy o d.p.p.w. Przyjęte jest również cytowanie numeru Dziennika Ustaw jako Nr a nie nr. Nadto nie do końca prawidłowe wydaje się nazwanie tegoż czasopismem (s. 7).

Kończąc swoją recenzję pragnę podkreślić, że podniesione przez mnie uwagi krytyczne, często zresztą mające charakter marginalny i częściowo dyskusyjny, nie umniejszają w sposób zasadniczy pozytywnej oceny opracowania, które spokojnie można polecić szerokiej rzeszy organizacji pozarządowych, instytucjom państwowym i samorządowym, a także praktykom (szczególnie orzekającym w sądach rejestrowych, adwokatom i radcom prawnym).

*Tomasz Palmirski**

* Dr Tomasz Palmirski – Adiunkt, Katedra Prawa Rzymskiego, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie.